№ 21. WARSZAWA, 24 MAJA 1919 R. ROK VI.

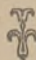
DRUŻYNA

ORGAN MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

TYGODNIK ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH C. T. R.

WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, LITERACKI I OŚWIATOWY Z ILUSTRACJAMI.

Przedpłata wynosi: w Warszawie i na prowincji rocznie mk. 20 (kor. 50); półrocznie mk. 10 (kor. 25); kwartalnie mk. 5 (kor. 12½). Numer pojedyńczy 50 fenigów.



Cena ogłoszeń: (na stronicach ostatniej i przedostatniej) cała stronica 160 marek; ½ stron. 80 marek: ¼ str. 40 mar.; ⅛ str. 20 mar.; 1/16 str. 10 mar.

ADRES: WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA Nr. 30. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

W przededniu naszego Zjazdu.

„W gromadzie siła"—powiada przysłowie. I racja! My wszyscy, zorganizowani w Koła młodzieży, najlepiej o tym wiemy. Wiemy, że tylko dzięki zorganizowaniu się mieliśmy możność dokonania wielu czynów, których w pojedynkę nikt z nas nie potrafiłby stworzyć. Rozumiemy, że właśnie tylko dzięki zorganizowaniu się, wiele naszych marzeń, wiele pragnień i dążeń zaczęło się urzeczywistniać.

Każdy przecież z członków i członkiń kół młodzieży marzył i śnił nieraz o dniach takich, kiedy w wioskach naszych niebyłoby dzikich zabaw, pijatyk, pohulanek, karciarstwa i t. p. nałogów, a natomiast żeby młodzież zasmakowała w zabawach pięknych i szlachetnych, żeby oświecała się, uspołeczniała, żeby uczyła się kochać ojczyznę i bliźniego, aby stawała się młodzieżą dzielną, pełną uczuć obywatelskich.

Do urzeczywistnienia tych pragnień zaczęliśmy najpierw zbierać się gromadnie na wspólne pogawędki, czytanki i zebrania, na których wyłoniła się myśl stworzenia ściślejszej organizacji młodzieży, w łonie której wspólnemi siłami rozpoczęlibyśmy pracę nad własnemi umysłami, któraby wywierała wpływ i na całe otoczenie. I jakież rezultaty?

W przeciągu paru lat powstały setki takich organizacji młodzieży, liczące dziesiątki tysięcy członków. W przeciągu tego czasu organizacje młodzieży corocznie urządzały kursy oświatowe, odczyty, pogadanki, zebrania, wieczornice, zabawy, chóry śpiewacze, biblioteki i czytelnie, przedstawienia amatorskie, kwesty na cele narodowe i t. p.

A więc jak olbrzymi przełom w oświatowym i kulturalnym życiu wsi i okolicy robiło takie koło młodzieży! Z jednej strony przez pracę w kole, młodzież sama się wyrabiała i uspołeczniała, z drugiej strony dodatnio wpływała działalność Koła na otoczenie. Boć szerzone przez Koło czytelnictwo rozwijało się. Wpływały również dobrze szlachetne zabawy, urządzane przez Koło. I siłą rzeczy, Koło takie stawało się niejako tym słońcem, rozpraszającym wokół mroki ciemnoty i zacofania.

A więc wiele naszych pragnień i marzeń urzeczywistniać się poczęło dzięki temu, żeśmy się gromadą wzięli do pracy.

Ale w pracy tej, napotkaliśmy cały szereg trudności, nieraz nie do przezwyciężenia. I już w poszczególnych kołach zamało było sił, aby te przeszkody przebrnąć. Do przebrnięcia napotykanych przeszkód, trzeba było niekiedy olbrzymich wysiłków.

Przeszkody te we wszystkich kołach były napotykane. Pokrótce wyliczę je. A więc tak:

Organizując odczyty i pogadanki, brak nam było wykładowców, oraz wskazówek, jakie i kiedy urządzać odczyty. Zakładając biblioteki, nie zawsze umieliśmy poradzić sobie z doborem książek, oraz z biurowością bibliotekarską. Przy urządzaniu wieczornic, brak nam było programów i wskazówek do urządzania ich. Utrudnione mieliśmy tworzenie chórów śpiewaczych z braku odpowiednich ludzi, którzyby potrafili nauczyć śpiewu. Organizując przedstawienia, brak nam było odpowiednich wskazówek przy urządzaniu sceny., dekoracji, nie zawsze umieliśmy przystąpić do wyuczenia się ról, do ucharakteryzowania się i t. p. Gdyśmy chcieli organizować straże ogniowe, nie mieliśmy odpowiedniego kierownika, któryby potrafił wyćwiczyć zespół strażaków do walki z pożarami.

Słowem na każdym kroku napotyliśmy na przeszkody.

Ponieważ przeszkody te były wielkie, trzeba było i sił wielkich do przezwyciężenia ich. W kołach poszczególnych brak było tak wielkich sił. Dlatego też prawie wszystkie koła młodzieży nie mogły wzmóc odpowiednio swej działalności.

Ale tutaj nasuwa się jedna myśl.

Kiedy przeszkody są jedne i te same we wszystkich kołach młodzieży, dlaczegóż by wszystkie te koła nie skrzyknęły się w wielką gromadę i nie miały stworzyć, tej olbrzymiej siły, zdolnej do usunięcia z drogi, po której kroczymy, tych olbrzymich przeszkód. A przecież jest to jasne jak dzień że wielkie przeszkody stosunkowo wielkimi siłami usunąć można. Pomyślmy tylko nad tem, w jaki by sposób dało się to urzeczywistnić.

Otóż pierwszy krok już w tym kierunku został zrobiony. Na dzień 21, 22 i 23 czerwca Sekcja Kół Młodzieży przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych zwołuje Zjazd delegatów Kół Młodzieży. Na zjeździe więc tym przedstawiciele nasi mają radzić o sprawach młodzieży, będą też radzić i o sposobach, jakimi będzie można usuwać przeszkody, które tamują prace w kołach młodzieży.

Zjazd więc ten powinien być przeprowadzony pod jednym hasłem, mianowicie zjednoczenia wszystkich organizacji młodzieży w jeden potężny Związek.

Na czele Związku stałby zarząd, wybrany na Zjeździe, któryby kierował pracą, ujednostajniał tę pracę w kołach młodzieży, na terenie ziem polskich. Siedzibą Zarządu byłaby Warszawa. W Warszawie więc centralizowałyby się wszystkie siły nasze, zbiegałyby się jak nici ze wszystkich zakątków naszej ojczyzny i tworzyłyby potężne ognisko serc i rozumów naszych, z któregobyśmy czerpali do poszczególnych kół tę olbrzymią moc do zwalczania przeszkód, napotykanych w pracach, prowadzonych przez Koła.

W jaki sposób mogłoby się to odbywać? Otóż w bardzo prosty.

Centralny Żarząd w Warszawie znając wszystkie przeszkody, na jakie natrafiają Koła, musiałby przedewszystkiem wydać cały szereg broszur, któreby w sposób jasny tłumaczyły nam jak organizować biblioteki, wieczornice, zabawy, teatry amatorskie i t. p. Organizować cały szereg kursów, bądź to ogólno-kształcących, bądź też o zakresie specjalnym, np.: teatralnych, gimnastycznych, śpiewaczych i t. p.

Kursy takie mogłyby się odbywać w Warszawie, czy też w okręgach, a nawet w poszczególnych Kołach. Przez cały szereg takich kursów, możemy zyskać kierowników pracy, już do pewnego stopnia wyspecjalizowanych. A przecież nam w Kołach młodzieży przedewszystkiem tych specjalistów jest brak wielki.

Zadania Centrali naszej są wielkie. Tak wielkie, jak wielkimi są przeszkody, na jakie natrafiamy w Kołach. *A Centralę taką, przez powstanie której moglibyśmy te przeszkody zwalczyć, możemy stworzyć na zjeździe 21, 28 i 23 czerwca drogą zjednoczenia się wszystkich organizacji mło-*

dzieży w wielki Związek Młodzieży wiejskiej.

Do dzisiejszego dnia mamy różne Koła młodzieży, choć wszystkie mają jedne i te same zadania i cele, chociaż jednymi drogami kroczą do osiągnięcia tych celów, pomimo iż z jednakowemi przeszkodami walczą. A więc tak: są przedewszystkiem Koła powstałe samorzutnie, tworzyły sobie regulamin organizacyjny same i w ramach tego regulaminu pracowały samopas, w pojedynkę. Są Koła tworzone na podstawie regulaminu, opracowanego przez sekcję młodzieży przy C. Zw. kółek Rolniczych. Są też Koła tworzone przez Polską Macierz Szkolną oraz przez duchowieństwo, pod wezwaniem „Św. Stanisława Kostki“.

W przededniu więc zjazdu delegatów, niechaj wszystkie istniejące Koła urządzają zebrania, omawiają sprawę stworzenia Centralnego Związku Kół Młodzieży, a wybrani delegaci na Zjazd niechaj dadzą wyraz woli zorganizowanej w Koła młodzieży.

Zaznaczam, że wszystkie te zebrania winny się odbywać pod hasłem jednoczenia się w jeden Związek młodzieży, bo tylko wtenczas i sam Zjazd delegatów pod tym hasłem się odbędzie. A czym więcej kół przystąpi do Związku, tym większa będzie siła, bo gdzie się opłącze w braterskim uścisku do wspólnej pracy tysiące rąk, serc, rozumów i sumień, tam musi wybuchnąć potężny słup światła słonecznego, które potrafi swą mocą rozpromienić serca ciemnotą zmrożone, potrafi dusze zastygłe rozgrzać i porwać do czynów pięknych, niosących korzyści całemu narodowi. *Józef Niećko.*

DRZEWO WOLNOŚCI.

Dnia 3-go maja pod krzyżem Traugutta na stokach cytadeli zasadzono *drzewo wolności*, młody, „silny dębczak, wyciągający ramiona do życia“.

Honor dźwigania tego zaszczytnego miana powierzono dębowi dlatego, że jest on symbolem siły, mocy, jędrności i trwałości, a taką właśnie chcielibyśmy widzieć wolność naszą.

Niech ona, jak ów dębczak, wzrasta wolno, ale stale i na pewnych podstawach. Niech zapuści zdrowe korzenie w naród, wesprze się na silnym trzonie i rozwinie potężne konary, któreby ochraniały kraj cały przed bezprawiem i bezrządem.

Wolność, do której od dwustu lat przeszło wyciągaliśmy napróżno błagalne dłonie, przyszła do nas teraz tak nagle i niespodziewanie, że nie rozumiemy jej jeszcze i nie umiemy się z nią należycie obchodzić.

Straciliśmy ją na *Sejmie Niemym* 1717 r., gdy niebacznie daliśmy posłuch żołdakowi moskiewskiemu i z zapieczętowanemi usty przyjęliśmy i uchwalili wolę carską, tak zgubną w następstwa dla ojczyzny: *redukcję wojska.*

Mściła się ona odtąd stale na narodzie, który stawał się coraz słabszym, aż stracił zupełnie siłę do przeciwstawiania się przebiegłym a mocnym sąsiadom, czyhającym na jego życie.

Wolność ta wraca. I oto Polska ku upamiętnieniu tej wielkiej dziejowej chwili na stokach cytadeli, na stokach kaźni carskich, zroszonych krwią męczeńską najlepszych swych synów, zasadza *drzewo wolności.*

Jakżeż wymowne jest tu przeznaczenie dziejowe. Rosja wije się w konwulsjach, pławi się we krwi własnej— Polska upaja się radością i szczęściem; połączone z pierwszymi obchodami 3-go mają w wolnej Polsce zasadzenie *drzewa wolności* odbyło się z wielką uroczystością, ku czemu przyczyniła się i sama natura.

Po dniach zimna i słoty zajaśniał suchy wiosenny ranek, to też tłumy młodzieży szkolnej pośpieszyły na miejsce obchodu. Jej to bowiem powierzono uświęcenie dnia tego. I słusznie. Ona będzie zbierała owoce powróconej wolności, niech więc nauczy się ją szanować, miłować i bronić jej w potrzebie. Za młodzieżą

pośpieszyły nieprzeliczone tłumy publiczności.

Na wzgórzu szereg barwnych chorągwi narodowych, mieniących się bogato w blaskach wiosennego słońca, zataczał obszerne półkole ponad wyniosłym krzyżem drewnianym, u stóp którego ustawiono tymczasowy ołtarz. I rozpoczęła się msza polowa, odprawiona przez biskupa, po której nastąpiły przemówienia kapłańskie odpowiednie do chwili poświęcenia drzewa.

Całej tej uroczystości asystowali: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, przedstawiciele rządu i wojska, ta chluba narodu naszego, które potężnym zaklęciem miłości ojczyzny tak nagle powstało, jak gdyby nie z wiekowej martwoty, a z lekkiego snu tylko zostało wskrzeszone do życia. Pierwsze skiby ziemi pod drzewo rzucili: Naczelnik Państwa i towarzyszące mu władze, potem młodzież.

Drzewa wolności powinny pokryć kraj cały, by przypominały ludziom, jak bardzo cenić trzeba *wolność*, tę źrenicę życia ludzkiego.

Skojarzenie momentu historycznego z naturą przyczyni się niezmiernie do upamiętnienia tak ważnej chwili w życiu narodu naszego: otrząśnięcia się z długiej niewoli.

To też każde miasto, wieś każda powinna mieć swoje drzewo wolności, w cieniu którego mieszkańcy ich mogliby odpoczywać po trudach pracy, w letnie dnie świąteczne zgromadzać się dla zabawy lub pogawędki. Starsi, zapamiętując zmienne koleje losu, pouczaliby młodzież o opartych na własnym doświadczeniu ciężarach niewoli, i o bezcennej wprost wartości tego daru przyrodzonego — swobody — który tak łatwo przez nieopatrzne rządzenie można stracić.

Opiekę nad dozorem drzewa należy poruczyć młodzieży, by od najmłodszych lat przyzwyczaiła się szanować nawet symbol wolności.

Zwracam się więc do ciebie wsi polska, a przedewszystkiem do was, kółka młodzieży włościańskiej: *zasadzajcie drzewa wolności a jej samej, tej źrenicy człowieczeństwa strzeżcie jak oka w głowie.*

Tylko człowiek wolny jest zdolnym do życia normalnego. Niewolnik porusza się jak niewidomy, bo niewola jest kalectwem. *W. Pł.*

Jakie są ustroje rządów państwowych?

Ażeby lepiej mogli nasi czytelnicy zrozumieć obrady nad wniesioną przez rząd do sejmu konstytucją — damy w „Drużynie“ cały szereg artykułów z ustroju państwowego. *Redakcja.*

Państwa ze względu na ustrój czyli sposób sprawowania rządów dzielą się na trzy typy: 1) monarchje samowładne lub despotyczne, 2) monarchje konstytucyjne i 3) republiki. Rozpatrzymy po kolei jakie są zasadnicze cechy każdego z tych ustrojów.

Monarchja samowładna.

Nazywamy ją jeszcze inaczej despotyczną lub absolutną, a sposób rządzenia despotyzmem, absolutyzmem lub samowładztwem.

Na czym to polega?

Polega on na tym, że wszelka władza w takim państwie należy do panującego monarchy, króla czy cesarza. Monarcha w takim państwie jest wszystkiem. On ustanawia prawa dla całej ludności, która bez względu na to, czy są dobre czy złe, musi je przyjmować i wypełniać. Monarcha wydaje wszelkie rozporządzenia, mianuje ministrów i urzędników państwowych, którzy tylko przed nim są odpowiedzialni. On jest najwyższym naczelnikiem wszystkich sił zbrojnych. Wydaje wojny, zawiera pokoje, nakłada jakie chce podatki i t. d.

W jego imieniu sędziowie sądzą i wydają wyroki, a urzędnicy policyjni i bez sądu często karzą, szczególnie, gdy chodzi o przewinienia polityczne.

Ażeby jednak władza ta była trwała, żeby lud nie szemrał, monarcho-

wie samowładni posuwają się do głoszenia w swoich tytułach, że panują „z Bożej łaski“.

„Osoba cesarska jest święta i nietykalna“, jak mówiło prawo państwowe rosyjskie. „Posłusznym jego władzy nie tylko z pobudek strachu, ale i z przekonania rozkazuje sam Bóg“. Takim to nadużywaniem imienia Bożego starał się umocnić monarcha samowładny swoją władzę.

Naród w państwie absolutnym nic nie ma do powiedzenia. Nie pytają go, jakich sobie życzy praw. Musi on ślepo słuchać i płacić podatki. Nie wolno mu bronić się przed nadużyciem, bo to bywa uważane często za bunt.

Utrudniona jest w takim państwie swoboda słowa, zebrań, stowarzyszeń, a i wolność osobista często bywa naruszana. Rząd w obawie rewolucji tworzy sieć jawnej i tajnej policji, która pilnuje każdego kroku ludności. Państwo takie staje się nawskroś policyjnym.

Wprawdzie, jeżeli u władzy czasami trafił się dzielny i energiczny monarcha, gdy się przejął dolą swoich poddanych, to i rządy samowładne wydawały chwilowo dobre rezultaty. Tylko, że takich panujących było niewielu, i przytym wyrastająca w takim państwie klasa urzędnicza utrudnia monarsze pracę.

Urzędnicy, nie kontrolowani przez naród, który do tego nie ma prawa, nadużywają swej władzy na każdym kroku. I dochodzi w końcu do tego, że w ich mniemaniu rząd istnieje nie dla dobra narodu, ale dla wygody urzędników państwowych, To też takie rządy utrzymać się nie mogły. Bo, jak tylko ludność uświadomiła się i zorganizowała, to natychmiast samowładztwo wywracała i zaprowadzała zależne od siebie rządy. Obecnie państw o ustroju samowładnym już w Europie niema. Ostatnia była Rosja, w której rewolucja rządy samowładne wywróciła.

Monarchja konstytucyjna.

W monarchji konstytucyjnej władza monarchy jest określona i ograniczona przez konstytucję.

Konstytucją nazywamy zbiór praw zasadniczych, określających ustrój polityczny państwa.

W konstytucji powiedziane jest, kto i na jakich zasadach sprawuje władzę w państwie. Kto i jak ustanawia prawa, kto je wykonywa, kto sądzi i t. d.

Konstytucja taka może być „nadana“ z góry przez monarchę, który pod naciskiem narodu ustępuje ze swoich praw samowładnych, albo też może być uchwalona przez naród na Sejmie ustawodawczym, zwanym inaczej konstytuantą.

Odróżniamy jeszcze konstytucje pisane od niepisanych. W pierwszym wypadku wszystkie prawa konstytucyjne są w całości napisane i przyjęte, w drugim wypływają, jak to jest w Anglji, z praw zwyczajnych.

Wszystkie państwa europejskie oprócz Anglji i do niedawna Węgier mają konstytucje pisane.

Zmiana konstytucji podlega często różnym zastrzeżeniom. W wielu krajach nie można zmienić, ani wprowadzić poprawek zwykłych większością głosów w parlamencie. Na to trzeba najczęściej dwóch trzecich głosów. A w Stanach Zjednoczonych oprócz zgody dwóch trzecich posłów. potrzeba jeszcze zatwierdzenia przez trzy czwarte zgromadzeń prawodawczych poszczególnych Stanów amerykańskich. Chodzi tu o umocnienie konstytucji, aby ta czy inna partja, która chwilowo ma większość posłów w Sejmie, nie mogła jej wywrócić lub zmienić. *D. n.*

Gawędy drużyniackie.

W numerze 2 „Drużyny“ kolega St. Bończyk, poruszył bardzo ważną sprawę: czy można być w jednej organizacji a pracować nie na jej korzyść, lecz na korzyść innej grupy.

Ja nie przypuszczam, żeby tacy członkowie znajdowali się w jakichbądź organizacjach i żeby nie dbali o rozszerzenie swojej organizacji. Naprzykład jeżeli ktoś za-

pisał się do Związku Młodzieży aby rozszerzyć tę organizację, nie poto aby miał jakąś korzyść materjalną, osobistą, lecz poto, ażeby wspólnie z innemi pracować dla dobra swojego kraju, aby okazać, że młodzież wiejska, pomimo iż wychowana jest w ciemnocie, w kołysce niewoli, to jednak tym wolnym powietrzem chce oddychać.

Na nas młodzieży obowiązki spadły wielkie i do tych obowiązków powinniśmy się zastosować, wytężyć wszystkie swe siły, ażeby jaknajprędzej zorganizować dotąd nieuświadomioną młodzież na wsi, krzesać wśród ludu oświatę, patrjotyzm względem ojczyzny swojej, to jest zadanie nasze i pierwszy nasz obowiązek.

Ale na tym nie kończy się praca nasza, brak jest u nas czynników tych, którzyby szli jedną drogą i na którychby mogły wszystkie sprawy całego kraju spocząć. Otóż, dokąd w kraju naszym te braki są widoczne, dotąd obowiązkiem każdego polaka bez względu na to czy on jesł w pełnym wieku czy w młodym zdrowo na świat patrzył, spraw kraju musi pilnować.

Ale żeby do tego dojść, trzeba iść w życiu prostą i uczciwą drogą, a więc urabiać się i pracować w organizacji młodzieży wiejskiej. Kto wchodzi do koła po to, ażeby w nim tylko mieć miejsce do innej agitacji, ten postępuje źle i nic dobrego z niego wyrośnie. *G. Mazur.*

Jakie sprawy winny być omawiane w kołach młodzieży w przeddzień Zjazdu delegatów do Warszawy.

Sekcja kół młodzieży przy C. Zw. Kółek Rolniczych zwołuje Zjazd delegatów wszystkich kół z jedną myślą, z jednym, pragnieniem, mianowicie: *Zjednoczenia wszystkich organizacji społeczno-oświatowych młodzieży w potężną instytucję oświatową, któraby w najbliższym czasie mogła wywrzeć dodatni wpływ w społecznym, gospodarczym i kulturalnym życiu wsi naszej.*

Sprawa ta będzie omawianą i decydowaną przez Zjazd delegatów kół, zaraz w pierwszym dniu obrad, po odczytaniu projektu ustawy „Związku młodzieży wiejskiej“ opracowanego przez Sekcję młodzieży przy C. Zw. Kółek Rolniczych.

Dyskusja nad projektem i później decyzja Zjazdu wykaże, czy koła pragną stworzyć taki Związek młodzieży, czy przystąpią do niego i rozpoczną planową, zgodną pracę społeczno-oświatową na terenie wszystkich ziem polskich.

Aby dyskusja ta była jaknajbardziej rzeczową, aby nie było tej jałowej gadaniny, aby delegaci ze zrozumieniem przystępowali do omawiania i decydowania tak ważnej sprawy, oraz aby stali się rzeczywistymi wyrazicielami woli i pragnień swych wyborców—sprawa ta winna już być omawianą w poszczególnych kołach, na ogólnych zebraniach członków.

A więc zebrania przedzjazdowe, na których koła będą wybierały delegatów na Zjazd, winny być prowadzone według następującego porządku dziennego:

1. Projekt ustawy Związku Młodzieży wiejskiej.
2. Wybory delegatów na Zjazd.

Przedewszystkiem te dwa punkty winny być stawiane pod obrady ogólnych zebrań członków kół.

Przy omawianiu pierwszego punktu porządku dziennego, przewodniczący koła winien zaznajomić zebranych członków z projektem stworzenia Ogólnokrajowego Związku Kól Młodzieży. Krótki referacik na ten temat może opracować na podstawie komunikatów Sekcji Młodzieży przy C. Zw. Kółek Rolniczych i artykułów w sprawach Zjazdu umieszczanych w „Drużynie“.

Poczem winien przystąpić do odczytania projektu ustawy takiego Związku młodzieży.

Projekt winien być odczytywany poszczególnymi punktami. Każdy punkt oddzielnie winien być omawiany i dyskutowany.

Przy poszczególnych punktach, budzących pewne wątpliwości, lub nie zupełnie jasno ujmujących sprawę Związku, winny być robione uwagi, mianowicie takie, jak na tę sprawę zapatrują się członkowie koła, jak pragnęliby zmienić ten punkt i t. p.

Z chwilą, gdy w ten sposób zostanie omówiony i przedyskutowany projekt regulaminu, winna zapaść decyzja koła, czy koło zasadniczo godzi się na stworzenie Ogólnokrajowego Związku Kól, czy też nie godzi się.

Jeżeli koło wyraża swą zgodę, winno przystąpić do następnego punktu porządku dziennego, wyborów delegatów.

Po wybraniu odpowiedniej ilości delegatów (w myśl Okólnika Sekcji Kól Młodzieży przy C. Zw. K. R. 1 delegat na 50 członków) przewodniczący koła winien wręczyć wybranym projekt regulaminu z porobionymi uwagami, aby przed wyjazdem na Zjazd, dobrze poznali, jako też aby aby porównali uwagi poczynione na zebraniu przy poszczególnych punktach projektu ustawy.

Dokładne przestudjowanie projektu ustawy i uwag, porobionych na zebraniu, posłuży delegatom za wskaźnik, podczas obrad Zjednoczonych rad tym projektem.

Jeżeli w taki sposób zostaną przeprowadzone zebrania przedzjazdowe członków kół, obrady Zjazdu napewno będą rzeczowe, poważne, pełne zrozumienia zadań i celów, wobec jakich stanie pierwszy w dziejach Polski legalny Zjazd młodzieży wiejskiej, w stolicy swojej—Warszawie.

Uwaga. Projekt ustawy Związku młodzieży wkrótce zostanie rozesłany do wszystkich kół zarejestrowanych w Sekcji młodzieży przy C. Zw. Kółek Rolniczych, koła które nie są zarejestrowane, mogą takowy otrzymać po uprzednim nadesłaniu swojego adresu.

Z kół i związków młodzieży.

Sprawozdanie ze Zjazdu Kół Młodzieży w Płońsku.

Na dzień 29 kwietnia r. b. przez Okręgowy Związek Kółek Rolniczych został zwołany Zjazd Młodzieży do Płońska.

Zjazd się rozpoczął o godz. 1 po południu uczestników Zjazdu było około stu.

Reprezentowanych było 11 Kół Młodzieży.

Porządek obrad Zjazdu był następujący:
1. Wybór prezydjum Zjazdu.
2. Sprawozdania delegatów z działalności poszczególnych Kół Młodzieży.
3. Sprawa zorganizowania Okręgowego Związku Kół Młodzieży.
4. Odczytanie regulaminu.
5. Wybory Zarządu.
6. Wolne wnioski.

Do prezydjum Zjazdu, jako przewodnicząca została powołana miejscowa działaczka p. Morawska, jako sekretarz p. Wierzbicki.

Poczem rozpoczęły się sprawozdania delegatów, które wykazały bardzo ożywioną pracę w Kołach Młodzieży.

Rezultaty pracy dotychczasowej były następujące:

1. **Koło Młodzieży w Sarbiewsku**, zorganizowane przed rokiem. urządziło dwie majówki, loterję na dom ludowy, zakupiło biblioteczkę, oraz sztandar do kościoła.

2. **Koło w Dziechtarzewie**, zorganizowane w maju 1918 roku, utworzyło cały szereg sekcji, a mianowicie: śpiewaczą, teatralną, gimnastyczną, opieki nad żołnierzem, robótek, oświatową. Posiada biblioteczkę (200 tomów) plac na ćwiczenia gimnastyczne, prenumeruje kilka pism, urządziło majówkę, loterję i obchód sobótek, szereg przedstawień teatralnych. Kwestę na „Kroplę mleka", oraz na jeńców polaków i na skarb narodowy. Za 300 marek zakupiło pożyczkę państwową. Obecnie Koło ma zamiar nabyć latarnię czarnoksięzką, oraz przystępuje do zorganizowania wycieczek.

3. **Koło w Cieksynie**, zorganizowane we wrześniu 1918 roku urządziło loterję, zabawę, oraz majówkę. Zakupiono biblioteczkę za 1000 marek. Zaprenumerowano kilka pism. W ostatnich czasach Koło przystępuje do zorganizowania straży ogniowej, wyc eczki, oraz sekcji teatralnej.

4. **Koło w Skołotowie** zorganizowane w jesieni 1917 roku Urządziło szereg przedstawień teatralnych, zakupiło biblioteczkę, sztandar do kościoła za 900 mk., zorganizowało obchód 3-go maja. Urządzało odczyty i pogadanki. Koło obecnie posiada około 2000 mk., z których część przeznaczona na pożyczkę państwową.

5. **Koło w Baboszewie** zorganizowało sekcję oświatową, gimnastyczną i teatralną oraz straż ogniową. Sekcja teatralna urządziła cały szereg przedstawień z których jedno się odbyło na łące. Dochód z przedstawień w sumie 3000 mk. przeznaczono na straż ogniową i biblioteką. Kwesta na Lwów, zorganizowana przez Koło dała 740 marek dochodu.

6. **Koło w Kryście**. Urządzało przedstawienia i majówki, z dochodów zakupiono biblioteczkę za 200 mk., 600 mk przeznaczono na pogorzelców. Zapasowy fundusz wynosi z górą 700 marek.

W pozostałych Kołach, reprezentowanych na Zjeździe, praca się rozwija mniej sprawnie, albo też Koła te nie mogły jeszcze wykonać tyle pracy, gdyż niektóre z nich w r. b, dopiero zostały zorganizowane.

Po sprawozdaniach rozwinęła się dyskusja, która zgodnie stwierdziła, że praca w Kołach nie jest prowadzona planowo, że przez poszczególne Koła nie jest ujmowany całokształt pracy społeczno-oświatowej, że wytwarza się punkt ciążenia w tym lub innym kierunku pracy. Przytem, że obok Kół dobrze działających istnieją Koła bardzo słabe — co znowóż jest brakiem jednolitości organizacji, na czele której stałby Zarząd, któryby ujął w swe ręce całokształt pracy na terenie Okręgu.

Sprawę tę referował instruktor Centralnego Związku Kółek Rolniczych, zapoznając zebranych z projektem organizacji Okręgowych Związków Kół Młodzieży. Poczem został odczytany regulamin takiego Związku Okręgowego. Po wyjaśnieniu niektórych punktów regulaminu, oraz po przedyskutowaniu takowego Zjazd uchwalił zorganizować Okręgowy Związek Kół. Jednocześnie przystąpiono do wyborów zarządu, przez tajne głosowanie, do Zarządu weszli: Ks. Chabowski, pp. Pomianowski, Wojtulewicz, Zebrowska, ks. Zerejko, pp. Zakolska i Starczewska.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę Gdańska. Po omówieniu tej sprawy, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Płoński Związek Okręgowy Kół Młodzieży na zebraniu dnia 29 kwietnia przy obecności delegatów 11 kół jednogłośnie wyraził gorący protest w sprawie Gdańska. Gdańsk jako odwieczny port Polski, jako głowa Królowej zwrócony, o ile go nie do-

da wróg, to siłą odbierzemy „tak nam dopomóż Bóg". Poczem zakończono Zjazd chóralnym odśpiewaniom „Roty" Konopnickiej.

Sprawozdanie ze zjazdu delegatów kół młodzieży w Krasnymstawie

Na dzień 4 maja Zarząd Krasnostawskiego Związku Kółek Rolniczych, zwołał organizacyjny Zjazd delegatów Kół Młodzieży, istniejących na terenie okręgu Krasnostawskiego.

Na Zjeździe uczestniczyło z górą 40 osób.

Reprezentowanych było 10 Kół Młodzieży, zorganizowanych w następujących miejscowościach: 1) Majdan-Kobylański, 2) Borsuki, 3) Borów, 4) Rudnik, 5) Krynica, 6) Surków, 7) Krupe, 8) Ostrów Krupski, 9) Siennica-Królewska i 10) Siennica-Różana.

Sprawozdania delegatów poszczególnych Kół wykazały, że pomiędzy młodzieżą wiejską istnieje prąd organizacyjny. Dowodem tego jest cały szereg Kół Młodzieży, które powstały zupełnie samorzutnie. Jeszcze dobitniejszym tego dowodem jest sama praca prowadzona w Kołach. We wszystkich Kołach istnieją już zaczątki bibliotek, urządzane przedstawienia, kursy oświatowe, wieczornice i t. p. Wszędzie tylko odczuwać się daje brak odpowiednich lokali na zebrania młodzieży, pozatem Koła napotykały cały szereg trudności czy to przy wystawianiu sztuk teatralnych, czy też przy organizowaniu kursów oświatowych. To też po sprawozdaniach dosyć żywo omawiano sprawę, w jaki by sposób można dojść do takiego stanu rzeczy, by poszczególne Koła mogły łatwiej urzeczywistnić zamierzone prace. W dyskusji wyłoniła się jednolita myśl, aby wszystkie Koła zorganizowały się w Okręgowy Związek Kół, w których by ogniskowały się wszystkie siły młodzieży. Pozatem aby Zarząd stojacy na czele Okręgowego Związku, prowadził jednolitą pracę społeczno-oświatową wśród młodzieży na terenie całego Okręgu.

W myśl tej uchwały zebrani przystąpili do rozpatrzenia regulaminu Okręgo Związku Kół Młodzieży. Po rozpatrzeniu jednogłośnie regulamin został przyjęty i dokonane wybory Zarządu. Do Zarządu weszli: kol. Józef Osoba, Jan Wrona, Jan Wójcik, Jan Borys i Kat. Stefańczykówna.

Na Zjeździe jednocześnie uczestniczyło kilku wychowańców i wychowanic szkół gospodarczych, biorących czynny udział w Kołach Młodzieży. Wychowańcy i wychowanice ze swej strony uchwalili zdążać do zorganizowania Koleżeńskiego Koła, któreby rozpoczęło pracę pomiędzy zorganizowaną młodzieżą.

Jednocześnie odbywa się w Krasnym stawie Zjazd nauczycielstwa ludowego. Po porozumieniu się z prezydjum Zjazdu, oraz z inspektorm szkolnym, kol. J. Niećko wygłosił na Zjeździe nauczycielskim odczyt o Kołach Młodzieży. Nauczycielstwo tutejsze wykazało duże zainteresowanie się tą sprawą. To też jest nadzieja, że z chwilą gdy nauczycielstwo zajmie się sprawą młodzieży, Związek Kranostawski w krótkim czasie wzmoże swą działalność i osiągnie imponujące rezultaty pracy.

J.

Sprawozdanie ze Zjazdu wychowańców i wychowanic szkół gospodarczych w Zduńskiej Woli, Okręgu Łasko-Szadkowskiego.

Na dzień 26 kwietnia, Związek Kółek Rolniczych Okręgu Łasko-Szadkowskiego, zwołał zjazd byłych wychowańców i wychowanic szkół gospodarczych, ze Zduńskiej Woli.

Zjazd rozpoczął się o godzinie 2 popołudniu i trwał do godziny 5-ej. Porządek dzienny Zjazdu był następujący:

1. Sprawozdanie poszczególnych członków Zjazdu ze społeczno-oświatowego ruchu w okolicach, w których zamieszkują.
2. Rozpoczęcie pracy planowej, oraz
3. Wolne wnioski.

Na Zjeździe było reprezentowanych 10 miejscowości, a mianowicie: Brodnia, Wola Bachorska, Dobrochów, Janów, Szadek, Narzenin, Czestków, Strzepiń, Męka, Sannica.

Z wyżej wymienionych miejscowości przyjechało na Zjazd około 30 wychowańców i wychowanic szkół gospodarczych.

Sprawozdania przedstawicieli powyższych miejscowości wykazały, że praca społeczno-oświatowa rusza się, ale nadzwyczaj słabym tempem. We wszystkich reprezentowanych miejscowościach istnieją bądź to kółka rolnicze, stowarzyszenia handlowe, lub też straże ogniowe, biblioteki, Koła Dramatyczne i Koła oświatowe Młodzieży, praca jednak w nich jest prowadzona bez żadnego planu.

Dyskusja nad sprawozdaniami dała wynik następujący:

Aby wychowańcy i wychowanice Szkół Gospodarczych zespolili się w jedną organizację Koleżeńską, obejmującą cały okręg i zdążali wspólnemi siłami do wzmożenia ruchu społeczno-oświatowego na terenie całego okręgu.

Koleżeński Związek okręgowy byłych wychowańców miałby na celu:

1. Odnaleźć wszystkich kolegów i koleżanki na terenie całego okręgu i wciągnąć ich do Związku.
2. Stworzyć plan pracy społeczno-oświatowej i wspólnemi siłami go realizować.

3. Dążyć do wzmożenia pracy w Kółkach Rolniczych, stowarzyszeniach handlowych i instytucjach oświatowych, przez gromadne przystępowanie do pracy w tychże.
4. Przystąpić gromadnie do zorganizowania Kół Młodzieży, w których młodzież może się uspołecznić i wszechstronnie przygotować do życia obywatelskiego w kraju.
5. Do przeprowadzenia w życie tych uchwał, powołać Zarząd Związku Koleżeńskiego wychowańców i wychowanic szkół gospodarczych, któryby kierował tą pracą, oraz powołać Komisję Organizacyjną Kół Młodzieży. Do Zarządu koleżeńskiego Związku zostali wybrani kol.: Chojnacki, Fraszka, Fraszkowa, Grządek i Perliński.

Do Komisji Organizacyjnej Kół Młodzieży na terenie całego okręgu Łasko-Szadkowskiego, przystąpili wszyscy uczestnicy Ziazdu. Zadaniem komisji będzie wspomagać organizujące się Koła Młodzieży przez dostarczenie takowych regulaminów informacji, wzorów pracy i t. p. oraz organizowanie nowych Kół, poczem zwołanie Zjazdu Młodzieży, w celu zorganizowania Okręgowego Związku Kół Młodzieży.

Biuro koleżeńskiego Związku byłych, wychowańców i wychowanic Szkół Gospodarczych, oraz Komisji Organizacyjnej Kół Młodzieży, mieści się w Zduńskiej Woli, przy Biurze Okręgowego Związku Kółek Rolniczych.

SPRAWOZDANIE

z wyjazdu do Woli—Worowskiej (gm. Kobylin pow. Grójecki) w dniu 4 maja 1919 r.

Wyjazd o godz. 9 rano.

Z powodu niepogody zebranie Worowskiego Koła Młodzieży było niebardzo liczne. Charakterystyczne, iż działalność kół podmiejskich jest bardzo nikła.

Mówiłem o konieczności podziału koła na Sekcje, skreśliłem program każdej Sekcji: 1. oświatowej, 2. teatralnej, 3. gier i zabaw.

Program Sekcji Teatralnej: kierownictwo, jedno przedstawienie na kwartał, więcej zabaw, jednoczesne przygotowywanie ról i inscenizacji, potrzeba kontaktu z centralą, która pomoże w wystawieniu, styl wystawienia (sztuki historyczne).

BACZNOŚĆ!

(Do Zarządów kół Młodzieży)

Dnia 1-go czerwca kończy się termin nadsyłania sprawozdań za rok 1918. Które Koła do tego czasu nie nadeszlą sprawozdania, prace przez nie wykonane nie będą umieszczone w ogólnym sprawozdaniu, które przygotowujemy na Zjazd. Pamiętajcie że sprawność organizacyjna daje świadectwo o wartości organizacji. Niechaj do dnia 1-go czerwca nie będzie ani jednego Koła, któreby opóźniło się z nadesłaniem sprawozdania.

Sekcja Kół Młodzieży
przy C. Zw. Kółek Rolniczych.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

⊖ **W Galicji** w powiecie kolbuszowskim wszczęły się rozruchy głównie przeciwko żydom. Bandy chłopów, podmówione przez agitatorów, napadały na miasteczka rabując sklepy. Wysłane wojsko zgniotło już rozruchy; zaprowadzono sądy doraźne, przywódców rozstrzelano.

⊖ **Czesi** szukają ciągle zaczepki. Z Cieszyna donoszą: Dnia 14 b. m. do Lutyni niemieckiej (ta terenie polskim Ślązka) przedarła się banda żołnierzy czeskich. Żołnierzy tych wyrzucono bez użycia broni. Żołnierze ci wrócili drugi raz, wdarli się głębiej w terytorjum polskie i wywiązała się strzelanina, w której 14 żołnierzy czeskich zabito a 2 raniono. Według niesprawdzonych pogłosek, żołnierze czescy, dostawszy się na terytorjum polskie, rozpoczęli rabunek w sklepach. Szczegóły na razie nieznane. Na miejsce zajścia wyjechała misja koalicyjna, celem sprawdzenia wypadku.

⊖ **Sprawa Gdańska.** Delegaci polscy na konferencji pokojowej oświadczyli, że co do Gdańska, polacy muszą mieć pewne zastrzeżenia. Nie wiemy mianowicie, czy na tym obszarze będziemy mogli utrzymać załogi, fortyfikować brzegi i dostęp do portu.

⊖ **Niemcy** ogromnie się srożą na nas. Urządzają oni wiece na obszarach, które według warunków pokojowych mają być oddane Polsce i na tych wiecach, złożonych naturalnie z samych niemców, przeprowadzają ogromnie wojownicze uchwały. Niemcy nie kryją się wcale z tym, że dobrowolnie nie ustąpią ze Śląska i Pomorza, trzeba będzie znów toczyć walkę, aby ich z tamtąd usunąć.

W „Gazecie Gdańskiej" czytamy:

Hakatyści prą całą siłą przy pomocy kłamstw do oporu ludności niemieckiej, skoro będą musieli Prusy Królewskie i Gdańsk wydać Polsce.

Władze niemieckie oraz osoby mające z niemi styczność, opowiadają, że mają spisy osób, które zaaresztują w chwili, gdy Gdańsk będzie miał być przyłączony do Polski.

Spisy obejmują mnóstwo osób ze wszystkich miast i powiatów Prus Zachodnich. Zapowiadane aresztowania mają na celu pozbawić ludność polską, kierowników i przywódców, cieszących się jej zaufaniem, aby potem prowokatorzy niemieccy mogli popchnąć ludność polską do nierozważnych czynów.

⊖ **Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu** wydał następującą odezwę:

Obywatele! Zwycięska koalicja na konferencji pokojowej w Wersalu, rozstrzygnęła losy ziemi polskiej. Rzeczpospolita polska wchodzi w swe nieprzedawnione historyczne prawa. Zapewnia ona każdemu obywatelowi jakiegokolwiek wyznania lub języka swobodę i poszanowanie jego praw, zwyczajów i obyczajów. Niesumienni agitatorzy i awanturnicy pracują nad tem, aby uniemożliwić dalszy spokojny rozwój wypadków, by unicestwić zaczątek zgodnej współpracy, Głoszą oni hasła gwałtownego orężnego oporu, który po niesłychanych ofiarach przez nich wszczętej i przedłużanej wojny światowej zalać ma morzem krwi i pożogi prusko-polskie dzielnice i w zgliszcza je obrócić.

Rzeczpospolita polska w najściślejszym sojuszu ze zwycięską koalicją wystąpi bezwzględnie przeciw każdemu zamiarowi, skierowanemu przeciw postanowieniom kongresu pokojowego. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, jako mandatarjusz rządu Rzeczypospolitej polskiej, ostrzega wszystkich obywateli dzielnic, przyznanych przez konferencję pokojową Polsce, przed niesumiennymi agitatorami. Każdy akt oporu, rokoszu, nieposłuszeństwa, steroryzowania lub poniewierania mieszkańców polskich dzielnic niezajętych jeszcze dotąd przez wojska polskie, popełniony po dniu 8 maja 1919 karany będzie surowo według prawa wojennego. Każdy odpowiadać będzie swą osobą, mieniem i życiem za czyny gwałtu lub niepodporządkowaniu się wyrokom konferencji pokojowej

Obywatele niemieckiej narodowości! W dzisiejszej chwili bardziej, niż kiedybądź kardynalnym obowiązkiem obywateli jest spokój. Wolna demokratyczna Rzeczpospolita Polska spodziewa się, że każdy trzeźwo i jasno zdaje sobie sprawę z faktycznego położenia politycznego! Li tylko we wspólnej pracy, we wspólnym porozumieniu i w najdalej idącej tolerancji znajduje ona rękojmię dla wspólnej, swobodnej, zgrozę wojny światowej usuwającej przyszłości. Zawierzcie wolnej, demokratycznej, prawa wszystkich szanującej Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisarjat
Naczelnej Rady Ludowej

⊖ **Sprawy polskie na kongresie.** Zwycięstwo oręża polskiego na wschodzie zbudziły niepokój w emigrantach rosyjskich. Ponieważ koniec panowania bolszewików się zbliża, różni dyplomaci rosyjscy, jeszcze z carskich czasów, starają się wywrzeć wpływ na koalicję, by granic polskich na wschodzie nie rozszerzać zbytnio kosztem przyszłej Rosji. Niektórzy przedstawiciele koalicji, chcą wskrzeszenia wielkiej Rosji, to też może się to odbić niepomyślnie dla naszych granic w Galicji Wschodniej i na Białej Rusi.

⊖ **Narady w sprawach polsko-ukraińskich.** W Paryżu pod przewodnictwem angielskiego generała Buta (Botha) odbywają się narady polsko-ukraińskie w sprawie zawieszenia broni.

Ze strony polskiej w naradzie tej wzięudział Dmowski i generał Rozwadowski, ze strony ukraińskiej sekretarz państwa Panejko, zastępca sekretarza państwa Łoziński i pułkownik Witkowski.

Przewodniczący Botha zaproponował zawarcie rozejmu polsko-ukraińskiego na podstawie następującej linji granicznej.

Rzeka Bug na północnym wschodzie do zachodniej granicy powiatu drohobyckiego na południowym zachodzie.

Według tego projektu pozostałby Lwów pod polską, a obszar naftowy Drohobycz pod ukraińską okupacją.

Ta linja graniczna nie przesądzałaby ostatecznej granicy, którąby miała być ustaloną między Polską a Ukrainą.

Wojska, znajdujące się obecnie na odnośnych obszarach miałyby się cofnąć w przeciągu 5 dni po podpisaniu rozejmu za linję graniczną.

We wtorek odbędzie się ponowne posiedzenie komisji, na którem obie strony interesowane będą mogły przedłożyć swoje propozycje.

⊖ **W obronie Galicji Wschodniej.** Dnia 15 maja Rada miasta Lwowa powzięła następującą uchwałę:

„Wobec wiadomości o zamierzonym narzuceniu zwycięskim wojskom polskim rozejmu, który miałby pod barbarzyńską przemocą ukraińską pozostawić przeważną część Galicji Wschodniej z przeszło miljonową ludnością polską i całą pracą polaków stworzonem do życia Polski niezbędnem zagłębiem naftowem, rada stołeczna miasta Lwowa oświadcza, że wszelkie podobne próby cały naród polski odczuje jako gwałt, obelgę i krzywdę i że przed zupełnem oswobodzeniem całej Galicji wschodniej z pod okrutnych rządów żołdactwa ukraińskiego, ręką niemiecko austrjackich i pruskich oficerów kierowanego, przed zupełnem uwolnieniem dręczonej i mordowanej ludności polskiej z piekła, w jakim ta ludność się znajduje o żadnym rozejmie, o żadnym zawieszeniu broni mowy być nie powinno.

Rada miejska zwraca się do naczelnika państwa, do rządu i sejmu z gorącem we-

zwaniem o stawienie wszelkim podobnym próbom jaknajbardziej stanowczego oporu.

⊖ **Żywność dla Polski.** Do portu gdańskiego przybyło kilka okrętów angielskich z żywnością oraz jeden okręt szwedzki z narzedziami rolniczemi dla Polski.

⊖ **Sprawy pokojowe.** Warunki pokojowe postawione przez koalicję wprowadziły niemców w stan rozpaczy. W całych Niemczech ogłoszono żałobę, a gazety berlińskie podniosły straszny krzyk, że warunki te są niemożliwe do przyjęcia, że niemcom pragnie koalicja wyrządzić straszną krzywdę i t. d. Naogół jednak niemcy nie łudzą się, jakoby jeszcze mogli coś uzyskać. Na przedstawione sobie warunki muszą złożyć odpowiedź 30 maja do rąk Klemanso.

Pisma koalicji omawiają głosy niemieckie ze spokojem, wyrażając radość, że nareszcie Niemcy zostały obezwładnione na długie lata.

Pisma te są przekonane, że pomimo krzyków Niemcy warunki te przyjmą i podpiszą, gdyż w przeciwnym razie wojska koalicji ruszą natychmiast w głąb Niemiec i rozpoczną okupację.

⊖ **Sprawa Wilhelma II.** Traktat pokojowy zawiera między innemi żądanie ukarania głównych barbarzyńców wojennych Niemiec. Naturalnie że na czele tych oskarżonych stoi były władca Wilhelm, który ukrył się przed nadzwyczajną miłością swego ludu do Holandji. Holendrzy z tego powodu są nie w małym kłopocie, gdyż koalicja żąda wydania zbiega, a Wilhelm przybył tam prosząc, o gościnę. Więc choć to gość nieproszony, ale zawsze gość i holendrom jakoś nie swojo aresztować tego, który u nich szukał opieki.

⊖ **Rokowania z Austrją.** Wręczenie warunków pokojowych przedstawicielom Austrji odbędzie się w drugiej połowie maja. Przedstawiciele ci przybyli już do Francji.

Przy ceremonji wręczenia projektu traktatu pokojowego będą obecni przedstawiciele Serbji, Czarnogórza, Rumunji, Francji, Anglji, Włoch, Ameryki, Japonji, Belgji i repr. St. Marino. Jugo-Sławja, Czechy i Polska nie wezmą udziału w owej ceremonji.

Ostatnie wiadomości.

Zdobycie Borysławia i Drohobycza

Tereny naftowe w rękach polskich.

Komunikat sztabu jeneralnego z d. 19 maja:

Front galicyjski:

W nocy z 18 na 19 b. m. nasze wojska zdobyły Borysław i Drohobycz. Borysław nieuszkodzony.

Inne oddziały zdobyły wczoraj Mikołajów i sforsowały mosty na Dniestrze koło Rozwadowa.

Szosa i linja kolejowa Lwów-Mikołajów jest w całości w naszem posiadaniu.

Olbrzymia zdobycz w materjale wojennym i jeńcach dotychczas nie obliczona.

Nieprzyjaciel ucieka w popłochu.

Entuzjazm ludności w zajętych miastach nie da się opisać.

W Samborze pierwszego dnia zgłosiło się do szeregów kilkuset ochotników.

Front wołyński:

Na całym froncie od granicy Galicji do Prypeci stoimy nad Styrem. Wysunięte naprzód patrole zetknęły się w kilku miejscach z wojskami bolszewickiemi.

Front litewsko-białoruski:

Bez zmian.

W następstwie szefa sztabu jenerelnego *Haller*, pułkownik.

Różne wieści.

═ **Kursy pożarnicze.** Program organizowanych w roku bieżącym przez Związek Florjański kursów pożarniczych obejmuje całokształt przedmiotów techniki strażackiej w celu przygotowania następnie zawodowych organizatorów straży ochotniczych. Kurs trwać będzie od dn. 19 b. m. do dn. 6 czerwca. Wykłady odbywać się będą w szkole Wawelberga (Mokotowska 6), ćwiczenia—w Straży Warszawskiej (Nalewki 3). Zapisy przyjmuje biuro Związku (Al. Jerozolimskie 55) w godz. od 9-ej do 3-ej. Opłata za cały kurs wynosi 25 mk.

═ **Wycieczka w Poznańskie.** Centralny Związek Kółek Rolniczych projektuje w pierwszej połowie czerwca r. b. (prawdopodobnie 10) wycieczkę w Poznańskie dla delegatów Związku Kółek Rolniczych w celu zapoznania się z organizacjami wsi poznańskiej.

Udział w wycieczce może wziąć tylko jeden delegat gospodarz z każdego Związku (w żadnym razie nie więcej).

Koszt wyjazdu przewidujemy na marek 200—300. Wycieczka trwać będzie około tygodnia.

═ **Najbliższe roboty publiczne.** W celu zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych ministerstwo robót publicznych prowadzi wytężoną akcję w kierunku wyzyskania wszelkich możliwych źródeł pracy. Już od kilku tygodni w okolicy Warszawy pracuje około 6 tysięcy robotników przy rozbiórce fortów, przy sypaniu wału wilanowskiego oraz spalonych zabudowań fortecznych w Modlinie, zaś pod Łodzią kilkuset bezrobotnych znalazło pracę przy budowie linji kolejowej Łódź—Kutno; wkrótce liczba ta powiększona będzie do 3–4 tysięcy robotników.

W najbliższych dniach nastąpi rozpoczęcie robót następujących:

1) budowa kolonji dla urzędników państwowych z Żoliborzu pod Warszawą; 2) budowa kolonji dla robotników żeglugi w Puławach; 3) budowa stoczni w porcie czerniakowskim; 4) uprawa gruntów podmiejskich na terenach państwowych; 5) meljoracja podmiejskich gruntów państwowych; 6) roboty ziemne w parku młocińskim; 7) roboty regulacyjne na Wiśle, poniżej Warszawy; 8) przebudowa fortu Śliwickiego na składy żeglugi; 9) budowa składów żeglugi nad Wisłą przy wylocie ul. Bugaj; 10) budowa stacji wyładunkowej na Wiśle pod Modlinem.

Te ostatnie roboty pozostają w związku ze sprawą transportowania środków żywnościowych drogą wodną, co wobec niewystarczającego taboru kolejowego jest niezmiernie ważne dla sprawnego zaopatrywania miast. Wogóle wszystkie roboty, rozpoczęte i projektowane, mają na celu nietylko dostarczenie pracy bezrobotnym, ale i tworzenie urządzeń trwałej użyteczności. Przy wymienionych robotach znajdzie pracę około 15,000 robotników.

= **Pogromy żydowskie na Ukrainie.** Pisma odeskie podają wiadomości o szerzących się wszędzie na Ukrainie pogromach żydowskich.

W **Płoskirowie** ataman kozacki pozwolił swym „chłopcom" przez 3 dni „pohulać". Rezultatem tego było wyrznięcie około 4 tysięcy żydów. Nie oszczędzano przytem ani starców, ani kobiet, ani dzieci.

W **Bałcie** pogrom trwał przez 3 dni i po dwudniowej przerwie zaczął się na nowo. Liczma ofiar ma dosięgać 800;

W **Jelizawetgradzie** cofające się wojska Petlury urządziły pogrom sklepów i mieszkań żydowskich.

W **Wapniarce** odbywają się pogromy przy których siczownicy dopuszczają się wprost niesłychanych okrucieństw i szerzą absolutne zniszczenie.

ZEBRANIE ZARZĄDU Związku b. wychowańców i wychowanic niższych szkół gospodarczych odbędzie się 26 maja (poniedziałek) o g. 3 po poł. w siedzibie C. Zw. Kół. Roln. (Kopernika 30). Sprawy pilne.

Żarty i dowcipy.

Odcięła się.

— Panna Katarzyna to by powinna wyjść za mąż za stolarza.

— A czemu?

— Żeby pannie Katarzynie trochę języka przyheblował.

— No, to pan Antoni powinienby się ożenić z bednarówną, żeby mu klepki pobiła, bo się nie trzymają kupy.

—.·.—

Scisłe objaśnienie.

— Powiedźcie mi, Jacenty, jeżeli złożę pieniądze w kasie oszczędności, to kiedy będę mogła je odebrać?

— Jeżeli dziś złożycie, to możecie odebrać pieniądze choćby jutro, tydzień przedtem je wypowiedziawszy.

—.·.—

Styl handlarza.

Handlarz bydła dowiedział się, że jego znajomy potrzebuje inwentarza roboczego, napisał więc do niego: „Kochany przyjacielu, Jak będziesz potrzebować jakiego bydlaka, to pamiętaj o mnie i t. d.

—.·.—

Zrozumieli się.

— Jakżeście mogli postawić kurniki tak blisko domu, przecież to bardzo niezdrowo.

— Bynajmniej, panie doktorze, drób nam ani razu nie chorował.

SPIS RZECZY: W przededniu naszego zjazdu, przez *Józefa Niećkę*.—Drzewo wolności, przez *W. Pł.*—Jakie są ustroje rządów państwowych (d. n.).—Gawędy drużyniackie, przez *G. Mazura.*—Jakie sprawy winny być omawiane.—Z kół i związków młodzieży.—Wiadomości polityczne.—Różne wieści.—Żarty i dowcipy.—Ogłoszenia.

Redaktor-wydawca: ADAM CHĘTNIK. Nakładem Związku Kółek Rolniczych.

Druk. K. Kopytowski i S-ka, Nowy-Świat 47.